

## NAGROBKI POLONISTÓW: PROFESOR ANNA KRUPSKA-PEREK (1941-2021)

**Violetta Machnicka**

Siedleckie Towarzystwo Naukowe  
viola.machnicka@wp.pl

*Dobry nauczyciel żyje w swoich uczniach. V.M.*

**Abstract:** The text is a memory of Anna Krupska-Perek, a researcher and linguist. The author reminded her of her academic profile and the relations she had with students of Polish Studies in Łódź

**Keywords:** Anna Krupska-Perek, Linguistics, Dialectology, Łódź

**Violetta Machnicka**

STN, Poland

**Abstrakt:** Tekst jest wspomnieniem o badaczce, językoznawczyni Annie Krupskiej-Perek. Autorka przypomniała jej sylwetkę naukową oraz relacje, jakie łączyły ją ze studentami łódzkiej polonistyki.

**Słowa kluczowe:** Anna Krupska-Perek, językoznawstwo, dialektologia, Łódź

Piosenka śpiewana przez Marylę Rodowicz, zatytułowana *Łatwopalni*<sup>1</sup>, będąca hołdem złożonym Agnieszce Osieckiej, ze słowami Jacka Cygana i muzyką Roberta Jansona, rozpoczyna się tak:

Znam ludzi z kamienia  
Co będą wiecznie trwać  
Znam ludzi z papieru  
Co rzucają się na wiatr

A my tak łatwopalni  
Biegniemy w ogień  
By mocniej żyć  
A my tak łatwopalni  
Tak śmiesznie marni  
Dosłowni zbyt (...)

---

<sup>1</sup> *Łatwopalni* – singel Maryli Rodowicz wydany w 1997 roku nakładem wydawnictwa muzycznego Universal Music Polska, promujący album *Tribute to Agnieszka Osiecka*.

Żyje się zawsze w kontekście, w konsytuacji przestrzennej, czasowej, geograficznej, kulturowej. Także interpersonalnej i pozaludzkiej – w relacjach ze światem na wielu płaszczyznach równoległych, stykających się i przecinających wzajemnie. Umiera się zawsze samotnie – bez względu na otoczenie.

Cytowany wcześniej utwór przypominał mi się w chwili, gdy dowiedziałam się o śmierci profesor<sup>2</sup> Anny Krupskiej-Perek – człowieka największego formatu i skromności niepospolitej<sup>3</sup>, nigdy na pierwszym planie, pedagoga z powołania w każdej relacji mistrz-uczeń, kobiety o filigranowej posturze i psychice potrafiącej góry przenosić. W szarościach, niewielkiego wzrostu, szczupła, zwiewna i eteryczna, cicha i skupiona, bardzo uważna, dostrzegająca szczegół, potrafiąca słuchać<sup>4</sup>, a jednocześnie nadwrażliwa, wręcz rozdygotana i... perfekcyjnie konkretna! Jej uwaga niezmiennie była nakierowana na rozmówcę, który czuł się kimś wyjątkowym, docenionym, zaopiekowanym, gdyż ta zwiewna i subtelna kobietka była jednocześnie silną i zdecydowaną osobowością, umiejącą pokonać trudności mniejsze i większe, kłopoty własne i cudze, wymagające zaangażowania i uporu. Niesamowicie pracowita i sumienna – typ pracoholika, który jednak nie zaniedbywał domu i obowiązków rodzinnych, a wręcz przeciwnie – nieustannie wspierał najbliższych własnym czasem i zaangażowaniem w sprawy codzienne, egzystencjalne.

Językoznawca, dialektolog, wieloletni pracownik Katedry Dialektologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego oraz Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi:

Związana z kierunkiem *filologia polska* praktycznie od początku jego istnienia W Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej, która potem – także dzięki jej wysiłkowi – uzyskała status Akademii. Współtworzyła program studiów polonistycznych, zabiegała o utworzenie studiów drugiego stopnia na tym kierunku, a następnie także wspierała uczelnię w zakończonych sukcesem staraniach o uzyskanie uprawnień do nadawania stopnia doktora w zakresie językoznawstwa. Promotorka niezliczonych prac licencjackich, magisterskich, doktorskich<sup>5</sup>.

Jako studentka łódzkiej polonistyki znałam profesor Annę Krupską-Perek tylko z widzenia, gdyż wielokrotnie miałyśmy się na korytarzach zabytkowego

---

<sup>2</sup> Określenia *profesor* (z łac. *professor* – ‘nauczyciel, retor’) używam w stosunku do: profesora zwyczajnego (tytuł naukowy), profesora uczelni (stanowisko nauczyciela akademickiego), profesora w szkole średniej (tytuł zwyczajowy). Profesor to przede wszystkim pasjonat, wybitny specjalista w danej dyscyplinie naukowej, niekiedy kilku dyscyplinach, niekwestionowany mistrz dla swoich uczniów, cieszący się autorytetem naukowym, zawodowym, pedagogicznym. Prawdziwy autorytet zdobywa się osobowością, wiedzą i pracowitością. Jest on niezależny od stopni naukowych, tytułu profesora czy pełnionych funkcji.

<sup>3</sup> Bez fotografii w internecie.

<sup>4</sup> Papież Franciszek często apeluje do mediów, aby nauczyły się słuchać, ponieważ słuchanie jest konieczne do uzyskania informacji i od słuchania zaczyna się poszukiwanie prawdy.

<sup>5</sup> <https://www.ahe.lodz.pl/news/15690/wspomnienie-o-prof-annie-krupskiej-perek> - 31.12.2021. Na stronie Nauka Polska odnotowano dwie osoby, które pisały rozprawy doktorskie pod kierunkiem profesor Anny Krupskiej-Perek: Joanna Opoka (2007), Tomasz Oszcęda (2007).

gmachu przy al. Tadeusza Kościuszki 65<sup>6</sup>. Tak się jakoś złożyło, że nigdy nie spotkałyśmy się na zajęciach. Niedługo po studiach magisterskich, gdy rozpoczęłam studia doktoranckie i miałam prowadzić ze studentami ćwiczenia z historii języka polskiego okazało się, że wyznaczono mi miejsce konsultacji na trzecim piętrze, w tym samym pokoju (306 A)<sup>7</sup>, który od lat zgodnie dzieliły trzy indywidualności osobowe i naukowe – profesor Stanisław Gogolewski<sup>8</sup> (promotor mojej pracy magisterskiej o błędach językowych w łódzkiej prasie codziennej i powstającej wówczas rozprawy doktorskiej o języku *Kronik* Bolesława Prusa), profesor Anna Strokowska<sup>9</sup> (uwielbiałam jej charyzmatyczne wykłady z gramatyki historycznej języka polskiego do tego stopnia, że chciałam pisać pracę magisterską pod jej kierunkiem, co jednak stało się niemożliwe z powodów czysto arytmetycznych) oraz profesor Anna Krupska-Perek<sup>10</sup>. Wcześniej w tym samym pokoju „rezydował” również wnikliwy badacz języka Samuela Twardowskiego, profesor Iwo Szlesiński<sup>11</sup>.

Do dziś z uśmiechem wspominam wymianę zamków w drzwiach z tradycyjnych na szyfrowe i rozważne typowania czterech cyfr – możliwych do zapamiętania przez wszystkich użytkowników pokoju. Aby nie stać ciągle za blokującymi się drzwiami niczym przed bankowym sejfem, kolektywnie ustaliliśmy kod: 1234.

Któregoś dnia, zaraz na początku roku akademickiego, miałyśmy z profesorem Krupską konsultacje o tej samej porze. Pani Profesor zaprosiła mnie do swojego biurka – na rozpoznanie wstępne. Z jakże ważnej dla mnie rozmowy zapamiętałam zwłaszcza jedno pytanie:

- Co dla pani jest ważniejsze – nauczanie czy wychowywanie?

---

<sup>6</sup> Obiekt oddany do użytku w roku 1910. Do roku 1945 mieściło się w nim Niemieckie Gimnazjum Reformowane w Łodzi, następnie funkcjonowała tam Centralna Szkoła Partyjna PPR (PZPR), potem X LO im. Marii Konopnickiej. Od 1970 w budynku działał UŁ – dziekanat Wydziału Filologicznego, polonistyka i anglistyka. W roku 2014 nieruchomość kupił Sąd Apelacyjny w Łodzi, a WF UŁ przeniesiono do nowego gmachu przy ul. Pomorskiej 171/173.

<sup>7</sup> Szczególne podziękowania za pomoc w odświeżaniu pamięci składam profesor Katarzynie Sicińskiej – polonistce i językoznawcy z UŁ.

<sup>8</sup> Stanisław Gogolewski (1939-2007): *Polska gwara trójjęzyczna wsi Kaczyki w Rumunii*, „Prace Językoznawcze” nr 68, Wrocław 1972; *Kategoria przypadku w słowiańskich i romańskich językach ligi bałkańskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Wydawnictwo UŁ, 1982.

<sup>9</sup> Anna Strokowska (ur. 1933): *Nazwy miejscowe byłych województw łęczyckiego i sieradzkiego* (1965, rękopis); *Pogranicze językowe wielkopolsko-mazowieckie*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Wydawnictwo UŁ, 1978.

<sup>10</sup> Anna Krupska-Perek (1941-2021): *Syntaktyczno-formalne realizacje predykcji zdaniotwórczej w gwarach (na podstawie tekstów z Polski Centralnej)*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1994; *Analiza językowa tekstów staropolskich: przewodnik metodyczny do ćwiczeń z historii języka polskiego w zakresie gramatyki historycznej*, Wydawnictwo WSHE, Łódź 2002.

<sup>11</sup> Iwo Szlesiński (1936-1991): *Charakterystyka językowo-stylistyczna prozy kaznodziejskiej XVII wieku*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1978; *Słownictwo wojskowe w wybranych tekstach literackich i historycznych XVII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985.

Zagadnienie było istotne, ponieważ w tamtym czasie pracowałam również jako nauczycielka języka polskiego w największej łódzkiej szkole ponadpodstawowej<sup>12</sup>, gdzie z automatu uszczęśliwiono mnie wychowawstwem dwóch klas. Czułam, że postawione mi pytanie jest dla pani Profesor bardzo ważne, ale nie byłam pewna jaka odpowiedź usatysfakcjonuje drażącego naukowca. Po chwili milczenia odpowiedziałam z przekonaniem:

- Wychowywanie.

Na co usłyszałam:

- Ma pani zadatki na dobrego nauczyciela.

Dopiero w kolejnych latach zrozumiałam, dlaczego pani Profesor tak uważnie pytała o mój stosunek do ucznia przede wszystkim jako człowieka, a nie elementu mechanicznie i bezrefleksyjnie „obrabianego” w szkolnej maszynie<sup>13</sup>, produkującej obywateli posłusznie płacących wszelkie mniej lub bardziej uzasadnione daniny i ochoczo wstępujących w szeregi armii. Ucznia postrzeganego nie tylko przez pryzmat przyswojonej wiedzy obowiązkowej i ocen w dzienniku, indeksie, lecz jako człowieka myślącego i wolnego – na ile to możliwe. Zrozumiałam, ponieważ obserwowałam, jak wspaniałym pedagogiem była ta niepozorna i mądra polonistka stojąca za sukcesem wielu uczniów, kolegów, a nawet instytucji. Studenci garnęli się do niej jak do mistrza i przyjaciela jednocześnie. Uzależniona wręcz od czytania, nigdy nie ustawiała w poznawaniu nowości wydawniczych i samokształceniu wszechstronnym, co uważała za obowiązek profesorski:

Kochała literaturę, kochała książki. Jej niewielkie mieszkanie to korytarze wydrążone w stosach piętrzących się tomów. Przyznawana corocznie Nagroda Literacka Nike to moment, gdy polowała w księgarniach na wszystkie nominowane do nagrody publikacje. W książkach tych już za chwilę pojawiała się masa zakładerek, zapiski ołówkiem (nigdy długopisem), karteczki z notatkami. Notowała na wszystkim, co miała pod ręką – na rachunkach, serwetkach, pocztówkach. Ten swój system nazywała fiszkami. Była przywiązana do swoich zbiorów, ale też bardzo chętnie się nimi dzieliła. Co jakiś czas robiła listę tego, co pożyczyła i komu, ale później tę listę gubiła. Wiedziała, jak ma je wszystkie poustawiane na półkach w domu. Brak choć jednej pozycji budził niepokój i był pretekstem do ponownego zakupu. (...) Kochała zajęcia ze studentami – twierdziła, że kontakt z młodszymi osobami daje jej nieprawdopodobną energię i inspirowanie do dalszych poszukiwań. (...) Cieszyła się, gdy ktoś chciał poprawić ocenę, spotkać się z nią na dodatkowych konsultacjach, podczas których mogła wszystko osobiście wyjaśnić i dać poczucie studentkom i studentom, że są ważni, że jest tu dla nich, a historia języka polskiego może być naprawdę fascynująca. Przyjmowała nas przy herbatce owoco-

---

<sup>12</sup> W latach 1994-1997 pracowałam w Zespole Szkół Techniczno-Przemysłowych w Łodzi – obecnie: XIX LO im. Adama Mickiewicza przy ul. Żeromskiego 115. Byłam wychowawczynią klasy licealnej oraz szwalniczej.

<sup>13</sup> Por. oficjalny teledysk zespołu Pink Floyd *The Wall* (1979): <https://www.youtube.com/watch?v=fvPpAPIIZyo> – 31.12.2021.

wej lub cytrynowym liptonie. Uwielbiała również cynamonowe ciasteczka-serduszka. Mówiła, że śpi tyle, co Michał Anioł, 3-4 godziny. Noc była jej potrzebna na spokojną pracę przy cappuccino. Można było do niej dzwonić także po północy, ważne tylko, żeby nie przeszkodzić jej w oglądaniu *Szklą kontaktowego*<sup>14</sup>, które systematycznie nagrywała na kasety wideo. Niezwykle wyrozumiała dla ludzkich słabości. Widziała dobro w każdym, nawet największym krętaczu i leniu – zawsze miała wyjaśnienie dla ludzkich zachowań. Do każdego podchodziła z otwartym umysłem i sercem. (...) Kochała również gramatykę komunikacyjną i twórczość muzyczną profesora Aleksego Awdiejewa. Systematycznie wraz ze swoimi doktorantami uczestniczyła w spotkaniach pt. *Rozmowy o komunikacji*, organizowanych przez Uniwersytet Łódzki. Piąty tom serii *Kategorialne aspekty komunikacji* pod redakcją Grażyny Habrajskiej (Łódź, 2011) został dedykowany Pani Profesor Annie Krupskiej-Perek w 70. rocznicę jej urodzin<sup>15</sup>.

Rozmawialiśmy ze sobą niezliczoną ilość razy, przez półtorej dekady – najpierw w gmachu polonistyki Uniwersytetu Łódzkiego, potem w budynkach Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi (obecnie AHE). Oprócz kwestii naukowych poruszałyśmy tematy najrozmaitsze, bliskie nam obu: Mel Gibson jako cudowny aktor, Arboretum SGGW w Rogowie jako miejsce obserwacji i relaksu, konieczność zjedzenia choćby mini kanapki co dwie godziny itp., itd. Dyskutowałyśmy też o wartościach – bezwzględnych i względnych, ponadczasowych i aktualnie modnych. Także o kłamstwie, które stało się powszechnym sposobem na życie. Stwierdzałyśmy zgodnie, że oszustwo i hipokryzja nie wywołują już poczucia wstydu i rumieńca, lecz są postrzegane w kategorii sukcesu, obrotowości, zaradności życiowej, a wredna reklama, podstępna promocja i nachalna propaganda (z manipulacją językową i podświadomym manewrowaniem zwłaszcza przymiotnikiem) zaspokajają naturalne potrzeby mas i jednostek. Ludziom można wmówić i „sprzedać” dosłownie wszystko.

Profesor Anna Krupska-Perek była prawdziwą damą i wspaniałym nauczycielem, o czym świadczy między innymi piękne wspomnienie autorstwa polonistki, doktor Justyny Makowskiej<sup>16</sup>. Oto fragment:

W 2004 roku zostałam zaproszona przez panią profesor na Łomżyńskie Spotkania Językoznawcze, które latem odbywały się w Krzyżewie pod Białymstokiem. Jechaliśmy z Łodzi pociągiem i wysiadłyśmy tuż przed północą na małej, ciemnej stacyjce. Ku mojemu przerażeniu okazało się, że organizatorzy zapomnieli o naszym przyjeździe i wbrew wcześniejszym zapowiedziom nikt na nas nie czekał, a na dodatek nikt też nie odbierał telefonów. Szkopuł w tym, że do miejsca docelowego było jeszcze kilkanaście kilometrów, które wiodły przez ciemny las. Wieś, w której wysiadłyśmy była praktycznie ciemna, nie paliły się światła w żadnym oknie. Tylko na parkingu, niedaleko stacji, stały dwa stunin-gowane auta, które głośno burczały, gdy zgromadzeni wokół nich młodzi mężczyźni chwalili się swoimi odpalonymi silnikami. Pani profesor powiedziała: „Justynko, trzeba wierzyć ludziom” i raż-

---

<sup>14</sup> *Szklą kontaktowe* – magazyn satyryczno-publicystyczny, emitowany na antenie TVN 24 od 5.01. 2005 roku. Pomysłodawcą programu był Grzegorz Miecugow (1955-2017).

<sup>15</sup> <https://www.ahe.lodz.pl/news/15690/wspomnienie-o-prof-annie-krupskiej-perek> - 31.12.2021.

<sup>16</sup> W 2011 roku Justyna Makowska uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Językowo-kulturowy obraz świata w podhalańskiej literaturze regionalnej*. Promotorką pracy była profesor Anna Krupska-Perek.



nym krokiem zaczęła zmierzać w ich stronę, pozostawiając mnie z bagażami i cichym błaganiem: „Pani Profesor, nieeeee...” Za chwilę wróciła do mnie i powiedziała: „Ci mili panowie powiedzieli, że z chęcią nas podwiożą”. Pamiętam każdy metr tej podróży, warkot silnika, zbyt dużą prędkość na liczniku i panią profesor cały czas zagadującą panów na najrozmaitsze tematy. Ja bałam się odezwać i byłam spocona ze strachu. Nie zostawili nas w lesie, dowieźli na miejsce. Gdy już odjechali, pani profesor powiedziała: „Zagadywałam ich, żeby im nic głupiego do głowy nie przyszło. I zobacz, jak sprytnie nawiązałam do tego, że w walizkach mamy tylko książki i nic cennego”.

Pani profesor lubiła rozmowy o swojej śmierci, które toczyła z nami już kilkanaście lat temu. Mawiała dowcipnie: „Chciałabym być pochowana pod brzozą. Bo pod brzozą podobno jest zdrowo leżeć.” Lub: „Chciałabym odejść w biegu, nagle, i być aktywna do samego końca”. Zastanawiała się głośno, jak to będzie przestać być. Co stanie się z tą człowieczą energią? Zniknie czy przetrwa? Nie bała się, była ciekawa – tak jak wszystkich innych aspektów życia, których z radością doświadczała. Kochała swoje wnuczeta miłością wyjątkową. Czynnie uczestniczyła w ich życiu i rozwoju. Gdy zaczęła tracić pamięć, powiedziała: „Skończyłam czytać książkę, ale zupełnie nie pamiętam, o czym była. Zobaczcie, jakie to szczęście: jeszcze raz mogę ją przeczytać, tak samo się ciesząc!”<sup>17</sup>.

Dla mnie profesor Krupska była również ogromnym duchowym oraz merytorycznym wsparciem<sup>18</sup> podczas przygotowań do uzyskania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych, który został mi nadany 15 grudnia 2011 roku przez Radę Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Nigdy nie zapomnę godzin spędzonych na dyskutowaniu o Bolesławie Prusie, peryfrazie jako podstawowej determinancie języka osobniczego autora *Lalki*, rozmaitych możliwościach opisów językoznawczych. Profesor Krupska czytała kolejne fragmenty mojej rozprawy habilitacyjnej, po czym omawiałyśmy je wspólnie. Któregoś dnia nakrzyczała na mnie z pasją prawdziwego belfra – za brak ponumerowania stron w oddanym jej tekście, co podobno ogromnie utrudniało lekturę (fakt!). Ostatecznie napisała rzeczową i ładną recenzję wydawniczą *Peryfraz Bolesława Prusa*<sup>19</sup>, w której doceniła szczególnie istotną z jej punktu widzenia „trójdzielność” kompozycyjną opracowania oraz wieloletnie zgłębianie badawcze piśmiennictwa i biografii Aleksandra Głowackiego przez miłośniczkę peryfraz:

Takiego opracowania nie można byłoby stworzyć w określonym, ciągłym odcinku czasowym – jest ono najprawdopodobniej dziełem wielu lat bliskiego obcowania Autorki z twórczością Bolesława Prusa, w przekonaniu, że peryfraz nie jest dla tego pisarza przypadkowo, okazjonalnie wybieranym tropem, ale wynika ze świadomości istnienia nieograniczonego świata i specyficznego języka „zamienników” w różnych ich konfiguracjach. Można by powiedzieć, że wszystko może być wszystkim, bo i tak decyduje o tym człowiek – postrzegający, myślący, czujący...

---

<sup>17</sup> <https://www.ahe.lodz.pl/news/15690/wspomnienie-o-prof-annie-krupskiej-perek> - 31.12.2021.

<sup>18</sup> Podobnie jak dwoje dziś już emerytowanych nauczycieli akademickich z UŁ: profesor Barbara Kudra (językoznawca) i dr Andrzej Kudra (literaturoznawca). W Siedlcach podobnego wsparcia doznałam zwłaszcza ze strony językoznawców: profesor Janiny Gardzińskiej i profesor Krystyny Wojtczuk – obie panie także są już emerytkami.

<sup>19</sup> Violetta Machnicka, *Peryfrazy Bolesława Prusa*, Wydawnictwo UPH w Siedlcach, Siedlce 2011.

Najbardziej pamięta się nauczycieli z prawdziwym powołaniem pedagogicznym, erudytów oraz tych, którzy są takiego powołania zupełnie pozbawieni, nierzadko pozorantów naukowych. Ogromnie lubiłam pełną dobrej, promieniującej energii nauczycielkę języka polskiego, dziś emerytkę – panią Teresę Batorowicz z podłódzkiego Natolina, która była moim pierwszym przewodnikiem polonistycznym przez osiem lat szkoły podstawowej – początkowo w Plichtowie<sup>20</sup>, a następnie w Skoszewach (dziś: Stare Skoszewy). Na lekcjach polskiego często padała maksyma: „Obyście cudze dzieci uczyli!” – również w kontekstach tragicomicznych.

Najtrwalszy ślad polonistyczny pozostawił we mnie nauczyciel języka w polskiego z III LO im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi, profesor Marek Kaczorowski (1941-2015). Niesamowita, wręcz huraganowa energia połączona z pasją i doskonałym zorganizowaniem warsztatu pracy przekładała się na „przerabianie” większej liczby lektur w klasie o profilu matematyczno-fizycznym niż w klasach równoległych ogólnych i humanistycznych, gdzie wykładali „normalni” nauczyciele. Profesor Kaczorowski prawie całe życie zawodowe związał z łódzką Trójką – w latach 1974-1991 jako nauczyciel, a w latach 1991-2002 jako dyrektor. Odważnie i logicznie krytykował absurdy życia szkolnego, cenił uczniów z charakterem i wyprzedził epokę unijnych dotacji, gdyż potrafił zdobyć środki na solidne wyremontowanie gmachu szkoły, oddanego do użytku w 1891 roku, będącego pierwotnie siedzibą Męskiego Rosyjskiego Gimnazjum Rządowego<sup>21</sup>. „Kaczor” znany był z konieczności obowiązkowego zaliczenia szczegółowej znajomości każdej lektury przez każdego ucznia, z odpytywania z wcześniej podanych cytatów (w specjalnym do tego celu przeznaczonym zeszycie) i z robienia „wiatraczków”, czyli biegania po sali i typowania do natychmiastowej odpowiedzi wskazanego ucznia. Nikt nie mógł podczas lekcji języka polskiego pozwolić sobie na błogą drzemkę albo rozmyślanie o niebieskich migdałach. Zmarł 3 listopada 2015 roku i został pochowany na Cmentarzu Rzymskokatolickim „Zarzew”.

Promotor moich prac magisterskiej i doktorskiej, profesor Stanisław Gogolewski od gramatyki porównawczej języków słowiańskich, wielbiciel gór i podróży, wieloletni felietonista „Gazety Wyborczej” (porady językowe w cyklu *Język sieje, ucho zbiera*) zmarł nagle, 26 marca 2007 roku, gdy w poniedziałek rano wyszedł na spacer z psem. Został pochowany na Cmentarzu Rzymskokatolickim pod wezwaniem św. Anny. Profesor nauczył mnie, że wielkość człowieka mierzy się jego szacunkiem do bliźnich. Kiedy ktoś nowy, obcy przychodził do naszego pokoju, Profesor automatycznie wychodził zza swojego biurka i pierwszy wyciągał rękę.

---

<sup>20</sup> Niewielka szkoła podstawowa funkcjonowała w Plichtowie w latach 1945-1978.

<sup>21</sup> <http://obserwatoriumedukacji.pl/byly-dyrektor-lodzkiego-iii-lo-marek-kaczorowski-nie-zyje/> 31.12.2021.

Z czasów studenckich zapadł mi w pamięć zwłaszcza jeden nietuzinkowy wykładowca – doktor Jerzy Rozental (1930-1998). W „Pamiętniku Literackim” z 2021 roku zamieszczono artykuł poświęcony Stefani Skwarczyńskiej (1902-1988) autorstwa niedawno zmarłego historyka i teoretyka literatury, komparatysty z UŁ, profesora Grzegorza Gazdy (1943-2020). W tekście widnieje krótka wzmianka o doktorze Rozentalu:

W czasie mojego pracowniczego debiutu w r. 1966 zespół katedry [Katedra Teorii Literatury – V.M.], oprócz dwójki szefów, tj. Bolesława Lewickiego i Stefani Skwarczyńskiej, tworzyli teoretycy literatury (...) dr Jerzy Rozental (1930-1998; doktorat o dramaturgii Stanisława Wyspiańskiego<sup>22</sup>; w katedrze od roku 1958; erudyta i znawca języków, życzliwie i wyrozumiale wspomagał nas, młodych, w poruszaniu się po meandrach literaturoznawstwa<sup>23</sup>.

Z doktorem Rozentalem miałam przyjemność spotkać się w roku 1992 (literatura romantyzmu – ćwiczenia) i 1993 (wielkie dzieła literatury światowej – wykład monograficzny). Do niezapomnianych przeżyć należą ćwiczenia odbywające się w charakterystycznej wieżyczce umieszczonej na dachu budynku filologii przy al. Kościuszki 65 – pierwszego obserwatorium astronomicznego w Łodzi, przekształconego w kilka miniaturowych sal wykładowych. Z ostatniego, trzeciego piętra wchodziło się do owej wieżyczki po długich, wąskich i stromych schodach usytuowanych tuż obok bufetu. Nie mogliśmy pojąć, dlaczego akurat starszemu, schorowanemu i ciężko dyszącemu wykładowcy przydzielono najtrudniejszy do zdobycia szczyt – po wcześniejszym pokonaniu trzech wysokich pięter z odpowiednio wysokimi schodami. Doktor Rozental wchodził etapami – zatrzymywał się na każdym półpiętrze i, łapiąc powietrze niczym ryba wyrzucona na brzeg, co pewien czas zagadywał do nas z dołu:

- Jesteście tam jeszcze? Idę, idę... Poczekaście!

Mniej więcej po pół godzinie już był. Następnie gotowaliśmy wodę na herbatę, prowadziliśmy kulturalną konwersację o pogodzie i samopoczuciu obecnych, po czym pan doktor przechodził do opowieści o literaturze w niepowtarzalnym stylu i dzielił się z nami rozległą wiedzą z rozmaitych dziedzin – przy okazji omawiania dzieł z epoki romantyzmu. Nikt z polonistów nie potrafił tak obrazowo narysować literackich wizji Juliusza Słowackiego z punktu widzenia nauk przyrodniczych i tego, co znajduje się w niezbadanych głębiach oceanów. Wspominam te zajęcia z głębokim rozrzewnieniem...

---

<sup>22</sup> Jerzy Rozental, *Styl wypowiedzi w dramatach Stanisława Wyspiańskiego (zagadnienia wybrane)*, 1962, rękopis.

<sup>23</sup> Grzegorz Gazda, *Profesor Stefania Skwarczyńska. Subiektywna próba biografii*. W 75-lecie Katedry Teorii Literatury Uniwersytetu Łódzkiego (1945-2020), „Pamiętnik Literacki” CXII, 2021, z. 1, s. 182.



Ludzi łączy niekiedy magia liczb – w życiu i numerologii nie ma przypadku. Kolokwium habilitacyjne profesor Anny Krupskiej-Perek odbyło się na Wydziale Filologicznym UŁ we czwartek, 31 marca 2005 roku – w dniu moich urodzin. Pani Profesor odeszła 29 października 2021 roku, w piątek – w dniu moich imienin. Została pochowana 5 listopada 2021 roku na cmentarzu „Doły” w Łodzi w kwaterze numer XXIII-23-4. Na tym samym cmentarzu wcześniej spoczęli dwaj wybitni językoznawcy z pokoju 311 (vis-a-vis pokoju 306 A) – mistrz oraz uczeń – przyjaciele: Karol Dejna (1911-2004) i Sławomir Gala (1944-2013). Obaj poloniści, sławiści, dialektolodzy. Kierowali między innymi pracami nad tzw. wielkim *Atlasem gwar polskich*, wydawanym od 1988 roku.

\*\*\*

My – poloniści i humaniści jednocześnie – nie budujemy stalowych mostów, betonowych autostrad ani sięgających nieba drapaczy chmur. Piszemy książki, artykuły, recenzje itp. Przekazujemy naszą wiedzę uczniom i studentom – nierzadko również tym z posrebrzonym włosem. W wydaniu klasycznym zużywamy dużo papieru i przemijamy po cichu, za kulisami, bez fanfar. Zazwyczaj niezauważeni i szybko zapomniani odchodzimy ze swoimi literacko-lingwistyczno-kulturowymi dociekaniem, które interesują stosunkowo nielicznych odbiorców, choć niejednokrotnie wymagają benedyktyńskiej pracy, pokory i cierpliwości badawczej wypełniającej całe życie. Jesteśmy łatwopalni podobnie jak nasz materialny dorobek naukowy (literacki) i zgodnie z wykształceniem (niekiedy też pasją) odpływamy w przeszłość wedle odmiany z wiersza Haliny Poświatowskiej pt. *Koniugacja*:

(...)  
minąłeś  
minęłam  
już nas nie ma  
a ten szum wyżej  
to wiatr  
on tak będzie jeszcze wieczność trwał  
(...)

Na swój sposób budujemy pomniki trwalsze niż ze spiżu – jak Horacy i jak Pani Profesor Anna Krupska-Perek, która potrafiła słowem i sposobem bycia „wyrazić niewyrażalne”<sup>24</sup> i która nadal żyje w pamięci oraz sercach rodziny, przyjaciół, wychowanków...

Maryla Rodowicz zamyka utwór *Łatwopalni* strofą:

---

<sup>24</sup> Por. tytuł czasopisma „Wyrazić niewyrażalne: językoznawstwo / literaturoznawstwo” redagowanego m. in. przez Annę Krupską-Perek, WSHE / AHE w Łodzi.

Świat między wierszami  
Największy ukrył skarb  
Wiesz w to miejsce czasami  
Odchodzi któryś z nas  
Odchodzi któryś z nas  
Odchodzi któryś z nas

#### **Dane kontaktowe / Contact details**

Violetta Machnicka, STN  
e-mail: viola.machnicka@wp.pl